



17461

I Mag. St. Dr.

P

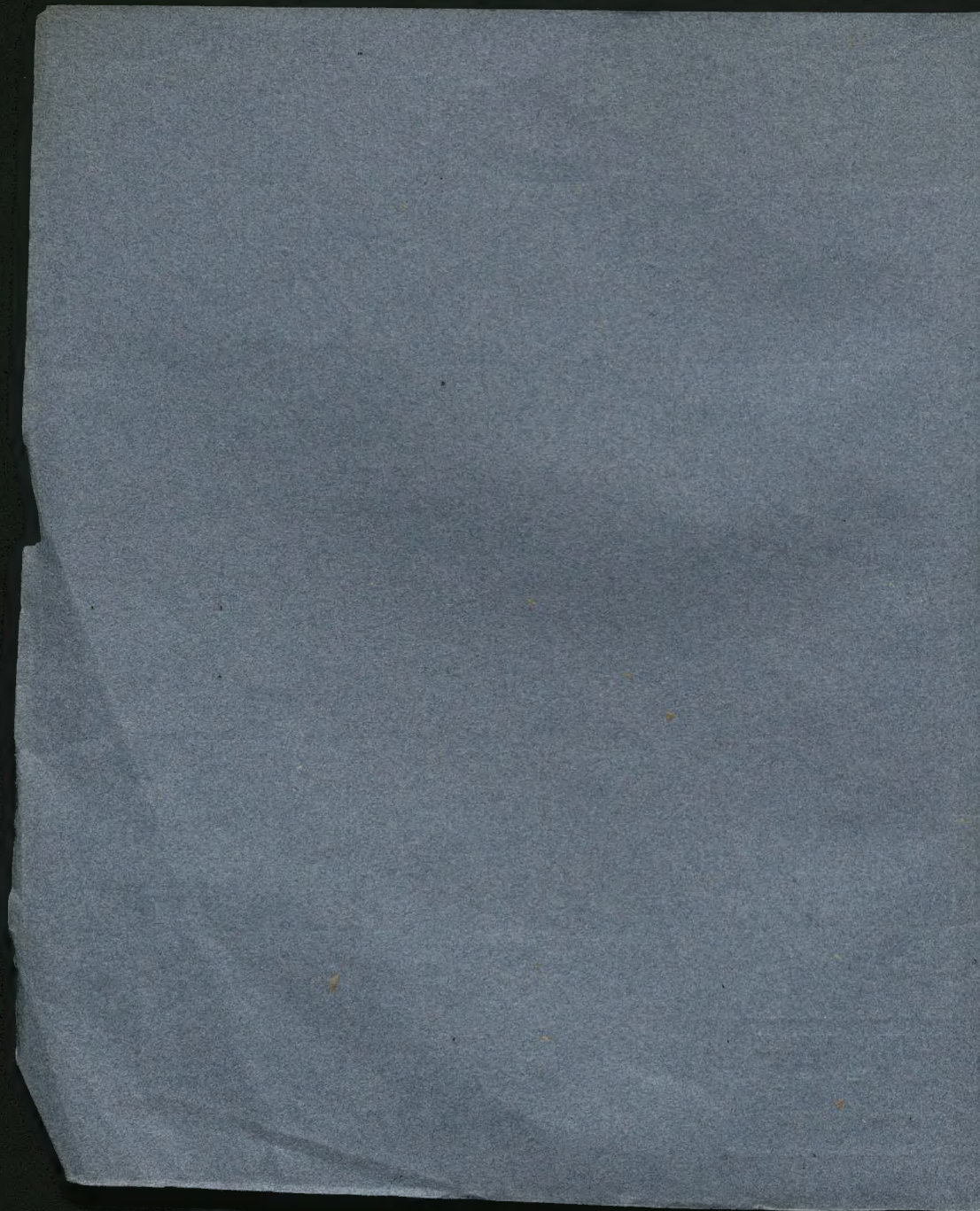
Kryštof.

Białeckiego Piotra Jana: Coloss
cnoti i waleczności - Kryštofa
Mieroszewskiego - z łobnym ryt-
mem wystawiony r. p. 1674.

PANEG. et VITAE

Polon.

№ 501.



C O L O S S

CNOT ZNAMIENTYCH

JEGOMOSCI PANA

P. KRZYSZTOPHA

ZMIEROSZOWIC

MIEROSZOWSKIEGO

PISARZA GRODZKIEGO

SIEWIERSKIEGO

Z A Ł O B N Y M R Y T H M E M

Przez

*Piotra Iana z Białociną Bialeckiego Pisarza
Grodzkiego Siemierskiego.*

Ná Poćiechę bolesnych Rodziców y żałosnych Przyjaciół

W Y S T A W I O N Y.

Roku Páńskiego 1674. Miesiáca Lipca dnia 12.

NA STAROZYTNY KLEYNOT
 ICH MOSCIOW PANÓW
 MIEROSZOWSKICH.



17461 I

Nie śliskie znaczy szczęście, podkową Herbowną;
 Gdzie Cney Stárożytności droga iest torowna.
 Złoty krzyż zdołi nogi; wolnolotney Cności,
 Ta piastuie w okrągłym Nieśmiertelność Złocie.
 Y Dyamentem dom ten; Krzyżem, y podkową,
 Sczyćci się; w którym Cnotá ma stałość stałowá.

MOIM WIELCE MCIWYM PANOM
IEGOMOSCI PANU

P. KRZYSZTOPHOWI
SEKRETARZOWI I. K. M

IEGOMOSCI PANU

P. I A N O W I

SĘDZIEMU ZIEMSKIEMU Y STAROSCIE
XIESTWA SIEWIERSKIEGO.

IEGOMOSCI PANU

P. WOYCIECHOWI
ZMIEROSZOWIC

MIEROSZOWSKIM
STRYIOM Y RODZICOWI

BOLESNYM



Rozność światowa Początek radości długości zalu zdradzieczko
Płaci Moi Wielce Mści Panowie: Kiedy Prolog kwitnacey mto.
dości I. M. Pána Krzysztophá Mierosowskiego Pisarza Grodz-
kiego Siewierskiego Antecessora mego, na scenę zatosnego
Epilogu virentem dopiero acerba oczom ludzkim wystawi-
ty sata. Nie według czasu trawę zielonej młodości kosa nieuzytego
Gospodarza podcięta, nondum maturavit mellis, a iuz do gumna swego

sprowadza na żal y zgubę ludzką: temerario ausu y na szerokie cudzych pol
przestronności zarzuca kosa, y ieszcze cięższego bystrze wyostrzoney surowości
rozboiu śmiertelnego doznawa ten, kto inakšy w zamysłach swoich nad wszelki
mniemanie odbiera skutek, a nie przyjemnym kontentować się musi zalet
Lecz że nieuchronny wyrok tak w wieku dojrzałym iako y kwitnącym każdem
znas od wieków jest naznaczony: w tym doczesnym smutku W. M. M. Pano
cieścić, a nie więcej żalu przydawać przystoi. Dla czego powazyłem się tym na
polerownym żałosney Muzy moiey threnem, wiek życia mego Kochanego Synowce
y Syna W. M. moich Wielce Mściwych PP. życzliwej y wieczystey podać pa
mieci; y ten Coloss nie tak Cnot znamienitych Images (ktorych delinear
pioremnie podobna) wyrażający, iako publica hac opera to, co pobożnie zmar
temu iure animi & gratæ recordationis powinienem świadczyć wystawiam.
Nie wdolnie y nie tak iakoby należało dostatecznie przyznawam; jednak mam za to
że tak ochotna przyjemney życzliwości będzie przyjęty ręka, y takim animusem
iakiem jest wystawiony affektem,

WM. Mego wielce Mściwego Państwa

uprzejmie Życzliwy

y Vnizony sługa

Piotr Jan z Białociną Białecki
Pisarz Grodzki Siemierski.

COLOSS
CNOT ZNAMIENTYCH.

Dzieło rąk nieśmiertelnych / ku wiekom potomnym /
Colosseum z Rhodu / ani z Egiptu ogromnym ;
Lecz z dowcipu / y z szczeręj Muz vczonych prace /
Stawiam wyborney Cnocie / która iak nie trące.
Wieszey otuchy / lubo w krótkim biegu życia /
Dość wieku / nieśmiertelney sławy do nabycia /
Dość pochwały / y przyczyn poważnych odniosła /
Aby Czasom potomnym w pamięć wieczną posła.
Drogi Porfir / y wszystkie Paryskie Marmury
W glebi świata / y w samej wnetrznosci Natury
Ciekawym ludzkich odwag zmysłem wybadane
w Piramidach / Kolossach / skutki nie zrownane /
Dowcipney Kunstem ręki / mistrzynie wyręte /
Stárożytnych Narodow / dzieła znamienite /
Cnota za trybut wieczny / za dzieła powinne
Wziela niegdyś / ani tak serca nieuczynne
Znalazły sie / ani tak zawisne niecheci /
Aby iej zasłużone / do wieczney pamięci
Mauzolea / y rytę w Marmurach Jmiona
Nie oddały / inaczej ludzkość by zmiesiona

A wszytká wdzięczność świata / ginaćby musiała
Gdyby Cnota w milczeniu nie ludzkim została.

A luboć ona stawa pod same niebiosy /

Sama przez sie / a nie przez ogromne Kolossy /

Ant przez cudem świata struktury nazwane /

Idzie w niedoscignionym torem gdzie rożane

Purpury swe / y throny Krolewskie osiada;

Honor iednak powinny / cienia iey dopada;

A wszędzie ślad iey tropiac / sypie liliowe

A wonne z Rozy Kwiecia. a zaś marmurowe

Stawiaiac iey Kolumny / wiekom wszytkim głośli;

Jż lubo sie nad ziemskie stworzenie vnosi /

Cnota mieszkaniac wieczny Olympu gornego;

Świat iednak zawsze winien / pracować dla tego

Aby iak sie iey wieki wszytkie zadłużyły /

A same o tym twarde Marmury mówiły.

Wiec iesli komu dłużen czas potomny wiecey /

Jako tym / ktorych życie do kresu co precey /

W samym wielkiej nadzieie / przynaglił zawodzie;

Ktorych iako śliczny kwiat w hybleyskim ogrodzie /

Srogi Aquilo podciął / a wszytkie ozdoby

O grobowiec / y smutne vderzył załoby.

Tym za pląc do dzieł zacnych / y do Cnot ściśniony /

Za chwalebne zamysły / y za wiek strocony;

W czym zawisła śmiertelność / chciała im zaszkodzić

Winna to nieśmiertelność sownicie nagrodzić.

A toć iesť / coć w nagrode wieku stroconego /

Koloss

Kolosa cnot znamięnitych / do nieśmiertelnego
Życia nieśie / y cnot Twych do niezapomnienia
Cny Mezu / lubo w poszedz Twego rośkwitnienia
Z oczu naszych / y owsem z serca prawie wzięty.
Ciebie już nieśkonczonych lat otręg zarzety /
A wieczność wzięła granic żadnych niemająca
Lecz nie przeto / śmiertelnym nie podlegająca
Prawom / w myślu częstka / y ducha Twoiego
Poydzie w niepamięć czasu / wszystko trawiącego.
Krotkość życia / szeroki płac do pochwał Tobie
Otworzyła; y owsem tak obiecy sobie
Ze im iest żalownieysze z nami two rozstanie /
Tym dluzey cnot twych pamięć żyć w nas nie przestanie.
Co za wieku / co za lat / wielki Macedonie /
Pozwolityc wyroki Boskie: gdy na Tronie
Oycowstym / nie dosć bylo Hellespontem władać /
Nie dosć Egipt / Syria / y złote osiadać
Arabiy Minery; nie dosć Eufratowe /
Bystre przebywać Nurty / na Dariuszowe
Idac Woyska / y trzykroć obozy z niesione
Lecz Gyrkany / y Baktra / y nie przeniknione
Narody / aż do Indow / y do ostatniego
Oceanu zwycięstym torem Marsa twego
Przeszedles / nie poietym szczęściem do wierzenia /
A świat przed Tobą wszytek / vmilkł dla zdumienia;
Krolestw / Prowinciy / liczac przez cie zwyciężonych
Wiecey / nizli lat wieku twego przepedzonych

Tak cnota nie zamierza czasu / ani laty
Dostojność swą okryła / bez swanku / bez strąty
Wielkich imion / kres ściśły w obszerne przemiana
Zastug granice / a w nich wiek swoy rozprzestrzenia.

Takac pochwałę / ktora niech z tobą wieknie
Na Kolossie tym reka przyiążna rysuje
KRZYSZTOFIE MIEROSZOWSKI, żeś na wszytkim czele
Cnych postępkow / gdyć wielki tor do sławy ściele
Wspaniale serce / przez śmierć nieuchronna wzięty
Nagroził / od frogich Pałk w twiecie twym podcięty /
Zacnym imieniem / ktorec iż sie nie stróciło /
O toć Koloss na widok świata wystawiło.

Tu herbowny twoy Kleynot / vrodzenia Cnego
Jasnieć będzie / a Domu w nim starożytnego.
Ozdoba nie zatai / splendorow Wyczystych
Kowsem to na Cedrach pisać wiekniustych
I głosić będzie; że cie walecznych Korwinow
Kodowitość złączona / y Koronnych Synow /
Przez tak wiele do sławy przykładow wzbudziła
Dec przy Krzyżu Herbownym / z młodych lat wznieciła
Staropolską pobożność; a Meżna Podkowa
Gruntowną drogę Cnoty torować gotowa /
Otworzyłać cnych Przodkow / dość chwalebne ślaby /
Lub Marsa / lub Themidy / lub mądrey Pállady.
Wzlotym pierścieniu / gdy zaś cnych Meżow spisała
I gdy w nim cie / za perle Kostowna mieć chciała;
O to cie nieba sobie bardziey spodobaly

W depozyt skarbnie swych z młodu odebrały
A tobie spólno wszystkich serc oczekiwanie
Jak życzyło / abyś był iedyno zebranie
Ozdob / zasług / y pochwał / y wzor tego żywy /
Co w starożytney krwi twej / wiek miał pamiętliwy;
W co w Przeżacnych Mężach / wysoce szacnie
Po dziś dzień tray Sarmacki; gdy sie zapamięcie
Lub na cne imie Stryion / lub Rodzicá twego;
Wznawa z nich KRZYSTOPHA Męża dość godnego /
W cnota / y nauka; ktoremu dąk dacie
Sekretarstwo Krolewskie / a Pallas przyznacie
Wielką biegłość dowcipu / z nich do SIEWIERSKIEGO
Księstwa / Staroste oraz / y Sedzie Siemskiego
I ANA dostojność zdobi / y Sadow / y Prawa /
Ktoremu winna dzięki nieśmiertelna sława;
Ze cie przysposobiwşy / tak w tym mądrze rádził /
Jakoby cie w klar cnoty / y zasług w prowadził.
Lecz y ty godnym skutem / szerepu tak pięknego /
W tochanym byles: bo cie do wielkiego
Umysłu / do wspaniałych rzeczy / y poważnych /
Do pożytkania sobie affektów przyiaźnych /
Przez ludzkość / y ku wszystkim serce dziwnie skłonne;
Wrodzone checi / a z nich nadzieie nie płonne /
Dość znamienite wiodły. Ledwie co Młodości
Kwiat sie Twoiey rozwinął / zaraz od lekkości
Stroniąc / przeznaczał w sobie coś wybornieyszego;
Co wnet w pierwszych zabawach Phoebea przonego

Dowcipem / y vmyslem pokazal statecznym ; Czynym
Tam gdzie Matka wŝech Nauk / przy Mieście Stole-
Pelna Cnych Meżow / pełna zasług / y wierności /
Do Cnot / do spraw pobożnych / do vmieietności.
Szlachetna Młodź Sarmacka prowadzi szczęśliwie /
Tu dowcip / tu vmysł twoy oddales prawdziwie
Mądrości / ktora vczy co do pospolitego
Stanu należy / y do życia chwalebneho
Do usług dla Oyczyzny / y prac nieuchronnych ;
Tos w przod w domu / a potym y w krajach postronnych
Pilnie / roztrośnie poiał. Skąd postępu twego
Dzawŝy / y rozsądku Nádzieie dalszego /
Lubo w kwitnacym wieku / mlodość twą widziała /
Themis cie sobie do Praw Oczystych przybrała.
Jakoż nie zdrożnie / Pioro Siewierskiego Grodu
Powierzонец zostało. bo celniejszy z mlodu
Cnoty pochwała / gdy sie w poważnych obiera
Postęptach / gdy pląc sobie ŝerości otwiera
Do zasług / codziennego y do doświadczenia
Co zawnŝe wielkich Meżow czyni bez wątpienia.
ciebie nieomylnie Czasowi dalszemu
Wystawiloby bylo ; gdyby niebieŝtiemu
Wyrokowi / podlegle prawo śmiertelności /
Inaczej / z Sadow Boskich glebokiej skrytości /
O Kreŝie życia twego nie dekretowało.
Snać inŝe w Księgach wiecznych / pioro cie czekało ;
Ktorem wŝszczęśliwy Poczet iestęŝ zapisany

Tych /

Tych / co im wiek strocony / áby bez nágány
 Szedł w tray. nieśmiertelności / nie iest pozwolono /
 Aby trudem śmiertelnym / długo ich bawiono.
 Dobra nadzieia / ktorą w Kolossie tym rycę /
 Stawiam twe w oczách świata / Cnoty známienite /
 A nagrodzac obficie / szczupłość życia twego ;
 A iż cie w samym Kwietniu / z Ogroda Śiemskiego /
 Do Elizeyfskich wzięto Niebios rozkwitłości ;
 Niech tysiąc ślicznych Kwieci / y tysiąc wonności
 Grobowiec twoy osypie ; niechci Kwieciem wieczny /
 W żacnym imieniu służy / á duch ostateczny /
 W rece oddany Boskie / gdzie mu sie nagradza (dza.
 Krotkość życia / niech wiecznym sie Kwietniem odmłaa
 Ja kończac / na Kolossie Rym piśke żalobny ;
 Tu KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI, iáto kwiat ozdoby /
 W pulwieku wzięty / Pisarz Grodu Siemierskiego /
 Pioro / y życie złożył / z Dekretu Boskiego.

INSCRIPTIO TVMVLI.

D. O. M.

VIATOR

Si lachrimis abstines, Marmora ad eas provocas;
 Audabunt illa, styliabuntq; dolorem, quem á Te non exprimit
 Cultissimi flos animi, in flore ætatis raptus.

*Generosus olim Christophorus de Mieroszowice Mieroszowski
Notarius Castrensis Seueriensis.*

Legis hæc, & virum putas? non errasti:
Ætate quidem nondum maturauerat, vt vir esset;
Sed Virili supra ætatem animo, satis adoleuerat virtuti
: Quam in breui absoluit.

Excelsa indole, Claris Maioribus, ad præclara omnia nato,
Cum omnia adfuissent, tempus solum defuit,
In quo theatrum gloriæ suæ explicauit.

Sed erectus supra ætatem, optimi pectoris spiritus,
Angustias temporis, magnitudine animi dilatauit,
Et maiorem cortice ætatis, nucleum virtutis dedit.

Ingenio elegans, moribus compositus, domi, forisq; excultus,
Pietate in Deum, in Maiores obseruantia, humanitate in o-
ad Cor Patruī, & Iuris Oracula delectus, (mnes, eximius
ad iustitiæ Tribunal, animum sine nota cum adfert,

Notarius Castrensis Seueriensis

Ante ætatem, non ante iudicium, fieri meruit;
Eodemq; calamo decreta Iuris, & sibi Encomia scripsit;
Quod Magnorum Virorum Muneri par,
ante annos habitus sit, quos virtus non expectat,
sed cum omnia impleuisset, spes, & desideria non impleuit,
Ex oculis, & expectatione Omnium,
In quo anni, vitæq; Aprili, præmaturo Obitu decerptus
Quod beatam æternitatem, maturus virtute intrauerit;

Tu illi

Tu illi Viator,
Iam non lachrimas, sed manibus da lilia plenis,
Et quem in vmbra vides
Lucem illi beatissimam apprecare.

Obijt Anno Domini 1674. Die

Mensis Aprilis.

ALIA PER ALLUSIONEM

D. O. M.

Quisquis es ò Lector, viridi ne crede Iuuentæ,
Neq; tuæ formæ: nam velut Vmbra fugit.
Et MIEROSZOWSKI CHRISTOPHORVS, hisce nequiuit
Lanificas donis, Scriba mouere Deas.
Decretans subitâ cur linquit morte SIEVIERVM?
Cur luctum Officij? tertius annus alit.
Ferreâ nam Clotho, primum sibi vendicat annum:
Mox aliumq; sibi trux Lachesis tribuit.
Tertius infelix; huic præfuit Atropos atrox:
Harum quis diras, effugietne manus?
Patria, Ducatus, tristisq; SEVERIA cerne?
En Patriota tuus, mitis vt Agnus abijt.

To the Honorable
The Senate of the
Province of New York
In Session at Albany
January 1st 1784

ALBANY: J. M. LEVISON
PRINTED AND SOLD BY
J. M. LEVISON
1784

Printed and Sold by
J. M. LEVISON
1784



Biblioteka Jagiellońska



slc0019525

